



et. prekorała

K H K I H Szewczyka

adres:

Kowalska

0-762 W-w

Fotobank

PWK

AK

Okr. Lublin

WIŚNIA RSKA Helina

zam. Kowalska

ps. "Rezeda"

"Atena"

Ob. Tomaszów

Lubelski

(1819 - ...)

2916/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — WIŚNIARSKA Helene

20m Kowelska

2916/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa *CK.G.S.1-6*
I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —
I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 – dot. rodziny relatora —
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
III/5 – inne...

IV. Korespondencja

1. 2 FAPAK

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]

VI. Fotografie *brak*

5/1 RELACJA WKAŚCIWA

- Relacje własne, W-wa 1985, mpsl ksero/, k. 6, s. 1-6.



Haliny z Wiśniarskich - Kowalskiej

P-90/85
6.05.1988

I. Dane ogólne

1. Halina Kowalska z d. Wiśniarska / w czasie okupacji Wiśniarska
2. 1919 08 VIII Radecznica pow. Zamość
3. Aleksander i Henryka z d. Lewandowska
4. Ojciec - komornik sąd. mąż - mgr. farmacji
5. Średnie /gimnazjum/ po wojnie Technikum Farmac.
6. Ul. - 00762 Warszawa - tel. 3

II. Okres przedwojenny do 1. IX. 1939 r.

1. Maturę zdałam w gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Tomaszowie - Lub. w 1938 r. Należałam do "Związku Tomaszowian". Było to stowarzyszenie, mające za zadanie utrzymywanie więzi z absolwentami tamt. gimnazjum, udzielanie pomocy finansowej studiującym i gromadzenie dokumentów dot. naszej szkoły.
2. W 1939 r. posiadałam przygotowanie do obrony kraju, zdobyte w gimnazjum w Tomaszowie - Lub. w P.W.K. do O.K.i na obozie w Redkowie k/Gdyni w lipcu 1936 r. Było to zgrupowanie z woj. lubelskiego, łódzkiego i/ o ile pamięć mnie nie myli/ wołyńskiego. Oprócz normalnych zajęć prowadziłyśmy wywiady z mieszkańcami Gdyni. Pytałyśmy o narodowość, okres zamieszkania, stosunek do Niemców i t.p. Ludzie niechętnie rozmawiali, widać już było, że boją się. Pamiętam także manifestację patriotyczną, kiedy to czwórkami udałyśmy się do granic Wolnego Miasta Gdańskiego. Po odśpiewaniu "Roty", wróciłyśmy do obozu. Duże wrażenie wywarło na mnie uczestniczenie /jako jednej z delegowanych dziewcząt/ w pogrzebie gen. Orlicz - Dreszera i płk. Lotha,

II/1/2

Którzy zginęli w katastrofie lotniczej. Razem z wojskiem utrzymywałyśmy porządek przy kondukcje pogrzebowym.

Nazwisk instruktorek nie pamiętam. Jedna z nich jest na zdjęciu z pisarzem Wacławem Sieroszewskim / zdjęcie u p. Marii Wittek /.

III. Okres okupacji do maja 1945 r.

1. Wojna w 1939 r. zastała naszą rodzinę w Tyszowcach, było to b. małe miasteczko w pow. Tomaszów - Lub. W dniu 1 września rozpoczęłam pracę w aptece mgr. Fr. Szczecha jako praktykantka za niewielkim wynagrodzeniem.
2. Pod koniec 1939 r. zostałam zaprzysiężona w sądzie grodzkim w Tyszowcach, w obecności przybyłego w tym celu człowieka, p. Heleny Redychowej, p. I. Kryszczuka, oraz jeszcze kilku osób, których nazwisk nie pamiętam. Wówczas nikogo nie interesowała nazwa organizacji, byliśmy szczęśliwi, że zostaliśmy przyjęci do konspiracji. Dopiero po wojnie dowiedziałam się od dyr. naszego gimnazjum, dr. Józefa Rybickiego, że już na przełomie października - listopada zorganizował na terenie Tomaszowa - Lub. komórkę S.Z.P. Był pierwszym komendantem tej organizacji obwodu Tomaszów-Lub. Następnie związał się z Tajną Organizacją Wojskową, której był komendantem na terenie okręgu Warszawa - Miasto, a od 43 r. / marzec / został dowódcą Kedywu okręgu warszawskiego pseud. " Andrzej ".
3. Wojskowa Służba Kobiet. Wiosną, 1942 r. przyjechała do Tyszow, więc komendantka obwodu Tomaszów - Lub. Janina Bukietyńska i odbyło się zaprzysiężenie dziewcząt, które pracowały od dawna w konspiracji / Z.W.Z. /. Były to b. młode osoby :

Jadwiga Małysówna - Sikorska	Helena Redychowa
Maria Sikorska - Jakubiakowa	Maria Jachymek - Sendeczka
Danuta Sikorska	Zofia Morlewska-Węgrzynowicz
Alicja Żukowska - Bochenek	Władysława Martyniukówna

-K-315
- 3 -
Stanisława Karczmarczykówna

I/1/3
Cecylia Reissówna

Halina Wiśniarska

Barbara Wiśniarska

Jedynie p.H. Redychowa była najstarszą w tym gronie. Podczas I wojny światowej mieszkała w Wiedniu, stąd też znała język niemiecki, dostarczała na bieżąco informacje od stacjonującej w Tyszowcach żandarmerii.

Komendantką W.S&K. była p. Helena Strojna /nauczycielka, pseud. nie pamiętam/. Niektóre z dziewcząt zostały przeszkolone jako sanitariuszki, inne pracowały jako łączniczki, dostarczając broń i leki, żywność w obrębie III rejonu.

Tyszowce tworzyły III rejon obwodu Tomaszów - Lub. inspektoratu Zamość A.K. Najdłużej komendantem rejonu był komendant policji /granatowej/ Józef Nowak ps. "Dziadek", a ostatnim por. Mieczysław Klimowicz.

Od 1941 r. do końca okupacji komendantem obwodu Tomaszów - Lub. był mjr. Wilhelm Szczepankiewicz ps. "Drugak", a inspektoratu Zamość mjr. Edward Markiewicz, a po jego tragicznej śmierci mjr. Stefan Prus ps. "Adam". Komendantką obwodu Tomaszów - Lub. była Władysława Waligórska ps. "Zawieja", później Janina Bukietyńska ps. "Jędrzej".

4. Moje pseudonimy: "Rezeda", "Atena", w Tyszowcach / tak jak w całym powiecie / , najpierw istniała Służba Zwycięstwu Polski następnie Związek Walki Zbrojnej oraz Armia Krajowa. W południowej części powiatu były Bataliony Chłopskie, współpracujące z A.K. W okresie akcji "Burza", inspektorat Zamość stał się 9 pp. Ziemi Zamojskiej.

Od 1941 r. prowadziłam punkt pocztowy, który mieścił się w magazynie opatrunków apteki. Nie wiem czy to był punkt rejonu czy może któregoś oddziału? Konspiracja nie pozwalała na wypytywanie ufało się ludziom z którymi się pracowało. Przesyłki i różne pakiety otrzymywałam od "Wróbla" / Jachymek - kleryk /.

Następnie pracowałam z p. Tybulczukiem, felczerem weterynarii, / pseudonimu nie pamiętam/ przy kolportowaniu "Biuletynu Inform," dostarczaniu leków i materiału opatrunkowego dla potrzeb rejonu. Kontaktowałam się także z B.I.P. na czele którego stał p. Świeżawski / b. szef kancelarii cywilnej prezydenta I. Mościckiego/, właściciel maj. Łykoszyn. Najwięcej informacji otrzymywałam od p. Fridy Szczech / żona właściciela apteki /, która po aresztowaniu męża podpisała Volks-listę, nie na wiele to się przydało, gdyż wkrótce mgr. Fr. Szczech zginął w Oświęcimiu. Odwiedzali ją Niemcy z SS, ale w celach towarzyskich. Mogłam przekazywać wiadomości na temat wysiedlania, konfidentów czy rekwizycji *de rejonu*

Pracując bez przerwy w aptece, Wojciec już nie żył, bracia w partyzantce / utrzymywałam matkę i częściowo siostrę, miałam stale niedosyt pracy konspiracyjnej. Po jakimś czasie punkt pocztowy trzeba było likwidować, bo Niemcy po moim wyjściu z apteki, urządzali tam libacje. Dopiero na przełomie 1942/1943, kiedy przyjechał nowy kierownik apteki mgr. farm. Paweł Kowalski, /mój przyszły mąż/ ps. "Cholera", mogłam wyjeżdżać w teren na polecenie naszego rejonu. Jeździło się furmanką, było to trochę niebezpieczne, gdyż ze wschodu zagrażali Ukraińcy, a Niemcy z każdej strony. Nie pytałam nigdy co wożę, starałam się jak najmniej mówić. Najczęściej zabierałam przesyłki z majątku Dobużek lub miejscowe najczęściej do Zamościa.

W drugiej połowie 1942 r. rozeszły się wiadomości, że Hitler ofiarował Himlerowi Zamosc, który od tej pory miał się nazywać Himler-Stadt. Nie wierzono, że Niemcy w okolicach Łodzi zgromadzili ok. 10 tys. t. zw. "ludzi niemieckiej krwi". Dlatego wysiedlanie było dużym zaskoczeniem dla Z.W.Z. Akcję wysiedleńczą prowadziło wojsko niemieckie, t. zw. "Własowcy", oraz policja ukraińska. Wioski otaczano kordonem wojska, a patrole pilnowały okolic.

Pomimo tego , wielu młodym udawało się wydostać z okrażenia , dołączali do oddziałów partyzanckich A.K. lub Bat. Chłopskich /innych oddziałów na terenie powiatu niębyło/. Pozostała ludność wywożono "za druty" - jak mówiono potocznie , do Zamościa i Zwierzyńca , gdzie następowała segregacja. Jednych wysyłano na przymusowe roboty do Niemiec , innych przeznaczano do pracy u świeżo "nasiedlonych", a jeszcze innych wywożono do obozów zagłady w Majdanku i Oświęcimiu . Dzieci oddzielano od rodziców , tych o wyglądzie aryjskim wywożono do Niemiec , celem zniemczenia, a inne do t.zw. obozów wychowawczych. Mojej siostrze Barbarze , udało się uratować jedno z tych dzieci , -zostało z czasem zaadoptowane przez bezdzietne małżeństwo .

Organizacja Z.W.Z. - A.K. była na zamojszczyźnie b. silna , tak że po pierwszym "szoku" , zaczęto się mobilizować . Tworzono nowe oddziały z uciekinierów i ludzi napływowych na te tereny .

Na skutek rozkazów z komendy obwodu , miejscowe oddziały miały obowiązek zorganizować , zabezpieczyć i dopilnować sprawnego przebiegu ewakuacji ludności z terenów zagrożonych. Zaczęła się kontrakcja . W obwodzie Tomaszów - Lub. powstał Oddział Dywersyjno-Bojowej pod dowództwem por. Zenona Jachymka ps. "Wiktor" . Działał z zaskoczenia , szybko i zdecydowanie , paląc i ostrzeliwując "nasiedlone wsie" , rozbijając areszty .

Wkrótce do działań weszły inne oddziały jak : kompania " Polakowskiego" , kompania "Muryńny" / Tadeusz Romańczuk /. Na pomoc zamojszczyźnie przybyła t.zw. "Kompania Warszawska" , składająca się z ochotników z Warszawy . Obok stałego zagrożenia przez Niemców , tereny wschodnie pow. tomaszowskiego i hrubieszowskiego były miejscem starć z jednostkami oddziałów ukraińskich t. zw. U.P.A.

W miejscowościach najbardziej wysuniętych na wschód pełniono bez przerwy , w dzień i w nocy, wartę z bronią w rękę . Walczono doskonale na dwóch frontach . Nie było spokoju ani w dzień , ani w nocy . Musiałam b. oszczędnie wydawać leki i materiał opatrunkowy , gdyż ciężko było z dowozem z Lublina , a zapasy kończyły się . Na skutek działań naszych oddziałów / cała zamojszczyzna / , Niemcy zmuszeni zostali do przerwania wysiedlania , ale ponownie już w czerwcu , po otrzymaniu posiłków , przystąpili do tej zbrodniczej działalności .

6. W roku 1941 , p. Helena Strojna /nauczycielka , Komendantka rej. W.S.K./ , pracująca w Międz. Czerwonym Krzyżu , rozdała adresy kilkunastu jeńców , miejscowym dziewczętom , które podjęły się korespondowania i wysyłania paczek przeważnie do obozu w Wolęńbergu.

Z kolei prowadzenie tej pracy spadło na mnie , gdy p. Strojna zajęła się pracą w W.S.K. Staraliśmy się sprawdzać dziewczęta czy odpisują na listy jeńców . Wiem , że dotrzymywały słowa , gdyż korespondowały , choć nie zawsze regularnie . Od początku 1943 r. rzadko przebywały w domach /udział w akcjach , ukrywanie się przed łapankami"na roboty",X zagrażające wysiedlanie / .

Byłam w tym dobrym położeniu , że chroniła mnie praca w aptece. Prowadzenie korespondencji z jeńcami było b. ważne dla tych ludzi, chodziło o podtrzymywanie w lepszej formie ich stanu psychicznego. Przerwanie korespondencji groziło załamaniem się żołnierza (były próby samobójcze) .

Z każdym rokiem wzmagaly się starcia zbrojne z Niemcami i walki z bandami U.P.A., co pociągało za sobą zaopatrywanie apteczek polowych . Materiał opatrunkowy i leki wydawałam pielęgniarce- położnej p. Sabinie Webenda-Soroka , ps."Marta" .Była to osoba bardzo odważna, ofiarna i zdecydowana . Brała udział w akcjach / planowane starcia zbrojne / . Na miejscu udzielały pomocy pielęgniarki : p.p. Helena Dudzińska i Alina Abramowicz , które również korzystały z zapasów apteki.

IV. Okres powojenny

1. W roku 1943 wyszłam zamaż za zawodowego oficera W.P.w stopniu kapitana , mgr. farmacji /absolwenta Szkoły Podchorążych Sanitarnych / . Mąż zmarł w roku 1961 , najstarsza córka zdawała maturę, najmłodsza miała 3-lata .

Obecna moja biografia / w największym skrócie / : jestem emerytką, mam drugą grupę inwalidztwa / oczy , kręgosłup, serce / .

Wychowałam pięć córek , mam trzech zięciów i siedmioro wnucząt .

2. Przebieg pracy zawodowej i społecznej :

1 IX 1939 r. - 1 IX 1958 r. - Apteka w Tyszowcach woj. Zamość

2 IX 1958 r. - 14 IX 1968r. - Apteka w Cieszanowie woj. Przemyśl
/prowadziłam Tow.Kultury Fizycznej/

15 IX 1968 r.- 31 I 1978 - Przedsięb.Zaopatrzenia Farmaceutycz.
" Cefarm " w Warszawie .

Posiadam kartę kombatanką nr. 427208

Warszawa dn. 29 kwiecień 1985 r.



L.dz. 3243 WSK 0A



Toruń, dnia 15.07.2003 r.

Lopie

L. dz 3531/WSK-412/03

Pani Halina Kowalska
ul.
00 - 762 Warszawa

Szanowna Pani,

Jestem dokumentalistką Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”. Zajmuję się korespondencją z Panią z AK Lublin.

Na podstawie materiałów, które potrzyliśmy z Komisji Historii Kobiet założyliśmy teczkę osobową na Pani nazwisko panię *Wiśniarska Halina* o numerze inwentarzowym 2916/WSK.

Chcielibyśmy uzupełnić Pani relację o dokumenty, bądź kserokopie, związane z Pani życiem prywatnym (świadczenia szkole, akt ślubu), a także zdjęcia z czasów wojny bądź współczesne.

Zapewniamy, że materiały gromadzone przez nas służą wyłącznie celom naukowym i są udostępniane tylko naukowcom.

Przesyłam materiały o naszej Fundacji. Łączę wyrazy szacunku i oczekuję na odpowiedź.

Z poważaniem

Anna Wankiewicz

Dokumentalistka Działu: Archiwum WSK

Załącznik:

- 1/ Ulotka FAPAK
- 2/ Memorial General Marii Wittek
- 3/ Ulotka wydawnicza
- 4/ Muzeum Wojennej Służby Polek

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Toruń 13 IX 2001 r.

Pani Halina Kowalska

ul.

00-762 Warszawa

1.dz.3017 WSK 2001

Szanowna Pani,

Dziękuję za list z kwietnia br. i jednocześnie przepraszam, że dopiero teraz odpisuję. Opóźnienie to jest spowodowane przerwą urlopową, a także innymi obowiązkami. Napisałam do Komisji Historii Kobiet z prośbą o Pani relację i mam nadzieję, że zostanie pozytywnie rozpatrzona. Pozwolę sobie mieć do Pani prośbę o przesłanie zdjęcia, najlepiej z lat 40-tych, ale może też być współczesne, a także dokumentów lub ich kserokopii związanych z Pani służbą wojenną (np. legitymacje odznaczeń, oświadczenia świadków itp.) a także z życiem prywatnym (np. metryka urodzenia, świadectwa szkolne, zaświadczenia z pracy itp.).

Szanowna Pani, załączam serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

oip. me

h. dz. 2488 WSK

01.

W-wa 27 IV 2001 r.

Wpłynęło dnia 19.06.
Licz 2489 WSK 2001
00

Szanowna Pani !

Postaram się odpisać Pani , najkrócej , a wyczerpująco , aby nie zabierać cennego czasu . Moja relacja znajduje się w Komisji Historii ^{Kobiet} Walczących o Niepodległość . Wojna , zapłakała naszą rodzinę w Tyszowcach pow. Tomaszów- Lub. Pod koniec 1939 r. zostałam zaprzysiężona w sądzie grodzkim w Tyszowcach w obecności delegata , przysłanego przez dr. Józefa Rybickiego , dyrektora naszego gimnazjum w obecności kilku osób . Dopiero po wojnie dowiedziałam się , że to była komórka Służba Zwycięstwu Polski . Moje pseudonimy to : Atena , Rezeda. Pracowałam w aptece , więc zaopatrywałam w mat. sanitarne rejon IV . poza tym jeździłam do Zamościa i Tomaszowa lub. na polecenie naszego regionu. to już było w Z W Z , a później A . K.

O Fundacji dowiedziałam się od p. Szewczykowej, naszej koleżanki. Obecnie, mam trudności z chodzeniem i pisanie . Musiałam zrezygnować z pracy w Komisji Historii Kobiet w walce o Niepodległość

(poszciec)

Łączy pozdrowienia

H. Kowalska

H. Kowalska



2g.

Nyrtany z kom. w 11.

Wesołych Świąt Wielkanocnych

no 10 2001

Pani Halima Kowalska
ul.

00-762 Warszawa

Szanowna Pani,

W związku ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi
przeżyłem gorące i serdeczne życzenie wraz z najdro-
ższym komunikatem w 11. Jako nowe pracownice
Archiwum WSK chciałbym się, że mogę osobistnie napi-
sać do Pani i porozmawiać ze wpięknym i więcej
działalności. Jednocześnie chciałbym Panię prosić o
przekazanie informacji na mój temat. Czy była Pani
w czasie wojny związana z AK lub inną organizacją
opozycyjną? W jaki sposób dowiedzieć się
Pani o naszej Fundacji? Bardzo proszę o jakie
kolwiek informacje. Złączam życzenie od mojej
matki i pracowników.

Z wyrazami przykrego pozdrowienia

Donata Kromp

Dokumentalnik Archiwum WSK

WIŚNIARSKA Helina

